

Praca wielkopieczowników może być jeszcze lepsza

Załoga I wielkiego pieca, która w grudniu ub. r. wyprodukowała dodatkowo blisko 2 tys. tonn surowców...

— Mimo dobrego startu, osiągnięte przez nas wyniki są jeszcze nadal niedostateczne — powiedział w rozmowie z nami zastępca kierownika...

Podczas gdy my notowali-śmy w grudniu ub. r. spory procent nietrafionych spustów, w tym także spusty o niewłaściwej zawartości siarki...

Poważny dodatni wpływ na wyniki pracy I wielkiego pieca ma fakt uruchomienia i taśmy spekalniczej aglomerow-

Okrety czangkajskie zbombardowane w zatoce Taczen

PEKIN Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 10 stycznia samoloty Chińskiej Armii...

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rok VII. Kraków, sobota 15, niedziela 16 stycznia 1955 r. Nr 13 (1973)

Związek Radziecki wyraża gotowość udostępnienia doświadczeń nauki radzieckiej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej

Komunikat agencji TASS MOSKWA Rząd radziecki gotów jest w tym celu złożyć spr-

Układy paryskie są sprzeczne z postanowieniami konwencji genewskiej o zakazie stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga

MOSKWA W dniu 13 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie Francji w Moskwie notę...

Protokół genewski uznany jest obecnie przez przytaczającą większość państw, został on podpisany lub przyłączyło się doń 50 państw...

Przed V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń

Za 6 miesięcy w dniach od 31 VII do 15 VIII stolica naszego kraju gościć będzie przedstawiciele młodzieży ze wszystkich kontynentów...

Dla uczczenia dziesięciolecia wyzwolenia

FALA ZOBOWIĄZAŃ podejmowanych dla uczczenia 10 rocznicy wyzwolenia Krakowa obejmuje coraz więcej zakładów województwa...

Nowa Huta

Nadchodząca dziesiąta rocznica wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką, pracownicy uruchamiający aglomerownie Huty im. Lenina...

W Oikusz

Starannie przygotowuje się załoga FABRYKI NACZYŃ EMALIOWANYCH w OIKUSZU do obchodu 10 rocznicy wyzwolenia...

W Trzebini

Cała załoga ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO w TRZEBINI wita z czynnem produkcyjnym...

W Chełmku

Aby godnie przywitać dzień 13 stycznia robotnicy POLU-DNIOWYCH ZAKŁADÓW OBUWIA w CHEŁMKU posta-

Nowe osiągnięcie polskiej myśli technicznej

WROCŁAW We Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych zakończono budowę prototypu ulęzionej szybkoobrotowej tokarki TPC-40...

Przed debatą ratyfikacyjną w Radzie Republiki

PARYŻ „Le Monde” donosi, że Komisja Spraw Zagranicznych Rady Republiki zamierza zaproponować debatę ratyfikacyjną...

Przyspieszyć remonty maszyn w POM

OD KILKU TYGODNI trwają we wszystkich POM naszego województwa zimowe remonty maszyn...

W JAWISZOWICACH wyremontowano już 50 proc. posiadanej sprzętu. Wszystkie maszyny odebrane dotąd przez komisję techniczną...

Niegorzej przedstawia się sprawa remontów w KRYSPINOWIE. CZR nie dostarcza wprawdzie odpowiednich części...

Nie można tego powiedzieć np. o Zakładach Chemicznych z Oświęcimia, które sprawują czujną nadzór nad POM w Jawiszowicach...

Dotychczasowy poseł Republiki Finlandii mianowany ambasadorem

WARSZAWA W związku z podniesieniem poselstwa Republiki Finlandii w Polsce do stopnia ambasady...



Niedawno oddano do użytku most na Dunaju, łączący miasto Komarno w Czechosłowacji z miastem Komarom w Węgierskiej Republice Ludowej...

Podsumowujemy spółdzielczy dorobek

Ziemia nie da się oszukać — mówi Franciszek Bury

Przed kilku dniami spółdzielcy w SUCHEJ (pow. żywiecki) dokonali podziału dochodu za rok 1954. Wartość dniówki obrachunkowej wynosi 35 zł, należność za wkład ziemi 200 zł od 1 ha...

zmniejszenie 4 ha i objęcie całkowitym zagospodarowaniem dalszych 4 ha mało wydajnych łąk, jest zbudowanie 2 silosów o pojemności 15 m sześciu...

Sytuacja w Costa Rice

WASZYNGTON Z San Jose donoszą, że sytuacja w Costa Rice jest nadal napięta. Komisja śledcza Rady Organizacji Panamerykańskiej...

Szttygarek Wszechdobylski

Straszny sen miałem dzisiaj: oto znalazłem się znowu, jak przed laty, w szkole. Znowu stałem przed tablicą z zadaniem, którego nie potrafiłem rozwiązać...



blok 143 kopalni „Kościszko-Nowa” w ciągu jednej doby spalono celem ogrzania pokoi 1.500 kg węgla? — zapytał profesor. Milczałem. Wasz Szttygarek.

Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga

(Dokończenie ze str. 1)
giej wojny światowej. Nawet rząd hitlerowski, którego członkowie przedstawiciele zostali, jak wiadomo, skazani przez międzynarodowy trybunał jako zbrodniarze wojenni, nie odważył się zastosować broni chemicznej i bakteriologicznej i pogwałcić protokołu genewskiego.

Nie zważając jednak na powyższe, układy paryskie przewidują, że kraje uczestniczące w „unii zachodnio-europejskiej” będą czyniły przygotowania do wojny chemicznej i bakteriologicznej, gromadząc zapasy broni chemicznej i bakteriologicznej i wykorzystując je do uzbrojenia swych armii.

I tak, w protokole III układów paryskich o utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej” stwierdza się, że uczestnicy tego bloku militarnego będą tworzyli obok zapasów broni atomowej, co do której stanowisko rządu radzieckiego zostało przedstawione w odpowiednich notach do rządów Francji, Anglii i USA również zapasy broni chemicznej i bakteriologicznej. Zapasy te obejmują jak głosi załącznik II do wspomnianego protokołu — „specjalnie wyprodukowane do użycia w celach wojennych substancje chemiczne, truciszowe, paralizujące, hamujące wzrost, niszczące powłokę skórą lub też katalizujące”, jak również „instrumenty i aparaty, wyprodukowane specjalnie dla użycia w celach wojennych szkodliwych insektów lub też innych organizmów żywych i martwych albo też substancji toksycznych”.

W protokole IV układów paryskich o utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej” przewiduje się zwiększenie tych zapasów odpowiednio do liczebności wojsk państw uczestniczących w tej unii, zarówno w drodze zorganizowania masowej produkcji broni chemicznej i bakteriologicznej na terytorium danego kraju, jak i w drodze zakupu za granicą i w trybie tzw. „pomocy w materiałach wojennych, uzbrojeniu i sprzęcie”.

Rząd radziecki uważa za swój obowiązek uprzedzić o naciśnięciu, że układy paryskie oddają broni chemicznej i bakteriologicznej obok broni atomowej do dyspozycji armii zachodnio-niemieckiej, której utworzenie przewidują. Podobny stan rzeczy nie może nie zwiększyć groźby niszczycielskiej wojny chemicznej i bakteriologicznej w Europie, ze wszystkimi jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami, co stanowi szczególnie niebezpieczeństwo dla krajów europejskich o dużym zagęszczeniu ludności.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów Francji na fakt, że zobowiązania, które zamierza przyjąć na siebie Francja z tytułu układów paryskich w sprawie wykorzystania przez armie krajów uczestniczących w „unii zachodnio-europejskiej” i bloku północno-atlantycznym broni chemicznej i bakteriologicznej, nie dadzą się pogodzić z międzynarodowymi zobowiązaniami Francji z tytułu protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r. „o zakazie stosowania podczas wojny gazów duszących, trujących i in. oraz środków bakteriologicznych”.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów Francji na poważną odpowiedzialność, która spadała na Francję w związku z pogwałceniem przez nią protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r.

Równocześnie noty o analogicznej treści rząd radziecki kieruje do rządów Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, które podpisały układy paryskie o utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej”.

Rząd radziecki prosi rządy francuski, jako depozytariusza protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r., o rozestanie kopii niniejszej noty do wszystkich uczestników wspomnianego protokołu.

Rozpoczęcie rozmów Mendes-France — Adenauer w Baden-Baden

Z Bonn donoszą, że rozmowy między premierem francuskim Mendes-France'em a kanclerzem bismarskim Adenauerem rozpoczęły się 14 bm. w hotelu podmiejskim „Hahnhof” koło Baden-Baden, głównego miasta francuskiej strefy okupacyjnej. Już sama kwestia wyboru miejsca rozmów była przedmiotem sporów. Francuzi proponowali siedzibę Wysokiej Komisji Francuskiej. Strona niemiecka sprzeciwiła się temu projektowi. Wreszcie — jak podaje agencja zachodnio-niemiecka DPA — „postanowiono po dłuższych targach, że konferencja odbędzie się na gruncie niemieckim, tj. w hotelu „Hahnhof”.

Już w piątek w godzinach porannych Mendes-France i Adenauer rozpoczęli rozmowy. Wstępna sama w sobie z Adenauerem.

Z kolei do narady dołączyli się najbliżsi współpracownicy Blankenhorn ze strony Adenauera i Soutou ze strony Mendes-France'a.

Dalsze rozmowy odbywały się z udziałem doradców militarnych i przedstawicieli ciężkiego przemysłu obu krajów.

Rzecznik delegacji francuskiej w oświadczeniu złożonym w prasie podczas popołudniowej przerwy utrzymywał, że rozmowy toczą się w atmosferze „całkowitej szczerości”.

Ich porządek dzienny nie był ściśle ustalony. Adenauer i Mendes-France omawiali po szczególne zagadnienia w ta-

Unieszkodliwienie szpiegów amerykańskich w Związku Radzieckim



Dla uczczenia dziesięciolecia wyzwolenia

(Dokończenie ze str. 1)
grup związkowych podejmowane są liczne zobowiązania produkcyjne. Doceniając znaczenie wprowadzania produkcji metod pracy, robotnicy z działu aluminium nr 1 zobowiązali się wprowadzić w I

kwartale inicjatywę Franciszka Kłajki. Oprócz tego wydział ten skrócił wykonanie planu o 1 dzień.

W dniu 18 stycznia w Fabryce Naczry Emaliowanych odbędzie się uroczysta akademicka, na której przodującym pracownikom zakładu wręczono zostaną odznaczenia i nagrody.

W Chrzanowie

W FABRYCE LOKOMOTYWIM FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W CHRZANOWIE odbyły się w dniu 14 bm. zebrania grup związkowych, na których omówiono przyszłość i realizację dotychczasowych zobowiązań oraz przygotowano się do podjęcia zobowiązań z okazji 10 rocznicy wyzwolenia.

W Andrychowie

Witając czynnem dzień wyzwolenia załoga ANDRYCHOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO postanowiła zmniejszyć ilość odpadów i polepszyć jakość produkcyjnych wyrobów. Robocznicy przedzielili zwiększoną wydajność pracy, co przyniesie wiele tys. metrów dodatkowej produkcji.

W Nowym Sączu

W ZAKŁADACH NAPRAWCZYCH TABORU KOLEJOWEGO W NOWYM SĄCZU odbywały się zebrania oddziałowe. Na zebraniach tych załoga podejmuje wiele cennych zobowiązań z okazji 10 rocznicy wyzwolenia ziem krakowskiej. Podejmowane zobowiązania zmierzają do przedterminowego wykonania planu w I kwartale, dalszej obniżki kosztów własnych, poprawienia warunków bhp itp. (rm)

Przygotowania do międzynarodowej konferencji dla spraw pokojowego wykorzystania energii atomowej

Jak wiadomo, na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwalono jednomyślnie 4 grudnia 1954 r. rezolucję o międzynarodowej współpracy w dziedzinie stosowania energii atomowej do celów pokojowych. Rezolucja ta przewiduje zwolnienie najpóźniej we wrześniu 1955 r. międzynarodowej konferencji dla spraw wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych. W myśl uchwały Zgromadzenia Ogólnego, utworzony komitet doradczy do spraw zwolnienia tej konferencji, w którego skład weszli przedstawiciele ZSRR, USA, Anglii, Francji, Brazylii, Indii i Kanady. Wymieniony komitet ma przedstawić sekretarzowi generalnemu ONZ swe wnioski dotyczące zorganizowania i porządku dziennego wspomnianej konferencji.

Jak wynika z uprzednio przekazanych przez sekretarza generalnego ONZ dokumentów, proponuje się, aby konferencja ta poświęciła główną uwagę sprawie rozpatrzenia takich zagadnień, jak projekcjowanie i eksploatacja reaktorów atomowych oraz technologia produkcji przemysłowej energii atomowej.

Komitet doradczy rozpoczął swą pracę 17 stycznia br.

Nowy sędzied kursu akcji na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK
Jak podaje agencja Associated Press, 13 bm. nastąpił na giełdzie nowojorskiej nowy sędzied kursu akcji. Ceny akcji obojętnej monopolu spadły w przybliżeniu o 4 dolary każda.

Po wykonaniu zadania Kukki i Toomla mieli przekroczyć nielegalnie granice między ZSRR a Norwegią i zameldować się w Norwegii u agenta wywiadu amerykańskiego.

Sledztwo w sprawie Kukki zostało zakończone i sprawa jego jako szpiega amerykańskiego została przekazana trybunałowi wojskowemu.

USA dążą do założenia baz lotniczych w Iraku

Z Bejrutu donoszą, że szef amerykańskiej misji wojskowej w Iraku, pułkownik van Ormer rozpoczął rozmowy z szefem sztabu armii irackiej w sprawie budowy dwóch amerykańskich baz lotniczych w Iraku — jednej w południowej, a drugiej w północnej części kraju.

Członkowie Labour Party polepiają politykę remilitaryzacji

LONDYN
Jak podaje dziennik „DAILY WORKER”, wszyscy funkcjonariusze oddziału organizacyjnej partii labourystowskiej w Wallden (hrabstwo Essex) wystąpili z partii labourystowskiej na znak protestu przeciwko popieraniu przez kierownictwo partii polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Przewodniczący i sekretarz tego oddziału wstąpili do partii komunistycznej.

W Państwowej Bibliotece ZSRR im. Lenina odbyło się otwarcie paczek z rękopisami wielkiego pisarza francuskiego Romaina Rollanda, który w latach 1934—1935 przekazał je na przechowanie tej bibliotece.

Fot — CAF

Unieszkodliwienie szpiegów amerykańskich w Związku Radzieckim

Komunikat Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR
MOSKWA
Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR:

Latem 1954 roku z samolotu amerykańskiego, który naruszył granice ZSRR, zrzucony został szpieg Kukk. W toku sledztwa Kukki znaleziono pistolet automatyczny z amunicją i cztery rewolwery, dwie przenośne nadawczo-odbiorcze stacje radiowe oraz szzyfry. Na wypadek aresztowania szpiegi zapotrzeni byli w ampułki z trucizną. Oprócz tego Amerykanie zapotrzeni ich w mapy, aparaty fotograficzne, fałszywe paszporty radzieckie i legitymacje wojskowe, fałszywe blankiety pewnych instytucji radzieckich, w piętnastce szwedzkie i norweskie oraz pieniądze radzieckie w sumie 80 tysięcy rubli.

Przy szpiegach amerykańskich znaleziono pistolet automatyczny z amunicją i cztery rewolwery, dwie przenośne nadawczo-odbiorcze stacje radiowe oraz szzyfry. Na wypadek aresztowania szpiegi zapotrzeni byli w ampułki z trucizną. Oprócz tego Amerykanie zapotrzeni ich w mapy, aparaty fotograficzne, fałszywe paszporty radzieckie i legitymacje wojskowe, fałszywe blankiety pewnych instytucji radzieckich, w piętnastce szwedzkie i norweskie oraz pieniądze radzieckie w sumie 80 tysięcy rubli.

W toku sledztwa ustalono, że Kukki i Toomla podczas okupacji Estońskiej SRR przez faszystów niemieckich służby w oddziałach SS a po rozgromieniu armii niemieckiej zbiegli do Szwecji. Zostali oni tam werbowani przez wywiad amerykański i wysłani do Stanów Zjednoczonych, gdzie przeszli przeszkolenie w specjalnych szkołach szpiegowskich. Szkoły te przygotowują agentów i szpiegów mających prowadzić robotę dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Przez sześć miesięcy Kukki i Toomla uczyli się w dwóch szkołach szpiegowskich w okolicach Waszyngtonu. W grudniu 1953 roku zostali oni wysłani do Niemiec zachodnich do szkoły szpiegowskiej położonej pod miastem Starnberg.

W tych szkołach, pod kierownictwem agentów wywiadu amerykańskiego, Paulsona, Becka, Paapa, Dicka i Victora, Kukki i Toomla uczyli się metod prowadzenia roboty dywersyjnej w Związku Radzieckim, obchodzenia się z bronią i sprzętem radiowym, posługiwania się szzyfrem, sporządzania fałszywych dokumentów, jak również skoków ze spadochronami.

Po przeszkoleniu Kukki i Toomla zapotrzeni w ekwipunek szpiegowski i fałszywe dokumenty i wysłano samolotem amerykańskim, który wystartował z lotniska w Monachium, nad terytorium ZSRR.

O kraj to obyczaj. Taktiką dyplomacji hitlerowskiej było łączenie zbrojeń z pogroźkami...

Zasadą natomiast dyplomacji amerykańskiej, sformułowaną jeszcze przez Theodora Roosevelta jest „speak softly and carry a big stick” — przemawiaj spokojnie i zbrój się. — Tak jeden jak i drugi sposób ma tę samą wymowę: wojna, grabież cudzych terytoriów leżą w naturze imperialistycznej polityki.

Po drugiej wojnie światowej obserwowaliśmy zwrot amerykańskiej dyplomacji ku metodom stosowanym przez niemieckich militarystów. Zbrojenia i pogroźki były istotną treścią wszystkich poczynień i wysłań przedstawicieli Biłego Domu. Skutki jednak nie dały na siebie długo czekać. Jednokierunkowość, ślepa wobec ewentualności późniejszego rozwiązania konfliktów, ciągłe szatowanie pogroźkami, nacisk ekonomiczny, oto czynniki, które oddalały od Stanów Zjednoczonych ich sojuszników. Dlatego też nieszczęśliwy Biłego Domu postanowił powrócić do metod dyplomacji teoretycznej: przemawiaj spokojnie i zbrój się.

Wyrazem tego było doroczne przemówienie Eisenhowera „o stanie państwa”, z którego zrobił on przekładankę słów o pokoju i groźbę wojny atomowej.

Jak wynika z komentarzy prasowych — 7800 słów na jakie zdobył się w swym orędziu prezydent nie wywarły zbyt korzystnego wrażenia na opinii publicznej. Nawet skrajnie reakcyjne komentarze twierdziły, że byłoby tragiczne aby potęga wojskowa stanowiła jedyne i ostatnie rozwiązanie, lub, że impas między krajami o różnych systemach społecznych może trwać wiecznie. Wiele gazet burżuazyjnych twierdzi, że Zachód stoi dziś w obliczu konieczności znalezienia porozumienia ze wschodem. A więc problem współistnienia, tak ciężki do strawienia przez zagorzałych zwolenników akcji „roll-back” — „wyzwolenie krucjaty” przeciw ZSRR i innym krajom obozu pokoju uzyskuje coraz wyraźniej prąd obywatelski w świadomości i nie tyle tylko mas pracujących krajów kapitalistycznych, ale angielskiego drobno-

Jedyna droga: pokojowe współistnienie

niezgodności a nawet pewnych sfer burżuazji.

JESTEŚMY DZIŚ świadkami narastającego procesu, któremu nie wątpiliśmy nie przeszkodził w dalszym rozwoju ani remilitaryzacja Niemiec ani inne złośliwe machinacje militarystów, procesu, który ma wszelkie szanse doprowadzenia do pełnej realizacji idei pokojowego współistnienia.

Dokonyuje się on przede wszystkim na bazie 37-letniej walki Związku Radzieckiego o pokojowe współistnienie. Warto w tym miejscu przypomnieć zastrzeżenia, które często były tematem rozmów w okresie początkowym istnienia Kraju Rad. Czy to nowe się utrzyma? Jak długo? Czy w ogóle istnieje jedyny kraj socjalistyczny możliwy jest w otoczeniu krajów kapitalistycznych? A dziś ni mniej ni więcej jak jeden z czołowych publicystów burżuazyjnych Walter Lippman odwraca pytanie i stawia kwestię, czy możliwe jest istnienie kapitalizmu w siedzibie państw socjalistycznych?

Zgadamy się z opinią Lippmana o wielkim przeszerokowaniu sił światowych jakie dokonano się w okresie 37 lat istnienia dwóch systemów. Ale też na podstawie doświadczenia historii tych 37 lat możemy chyba twierdzić odpowiedzialnie na jego pytanie. Można i w tym współistnienie dwóch systemów społecznych. Trzeba tylko starać się oprzeć stosunki międzynarodowe na zasadzie wzajemnego poszanowania terytorialnej integralności i suwerenności, wzajemnej nieagresji, nieinwazyjności, wzajemnej nieinterferencji w wewnętrzne sprawy państw oraz rozwoju dla wszystkich zresztą korzystnej współpracy gospodarczej i kulturalnej. Zasady te są do

Jedyna droga: pokojowe współistnienie

przyjęcia dla każdego człowieka myślicy kategorii XX wieku. Co więcej zasady te są już realizowane w stosunkach między krajami obozu socjalizmu a Indiami, Burmą, Indonezją czy Finlandią.

Cóż, kiedy są siły pociągnięte mirażem panowania nad światem, upojone swymi zwycięstwami w przeszłości. Siły te jednak nie mogą już dzisiaj nie oglądać się na opinie publiczną. Starają się więc usprawiedliwić swoje stanowisko bijąc na twórcę przed „niebezpieczeństwem komunizmu”, przed „ekspertem renowacji”, sięgając do innych „podobnych absurdów, które historia i jej uparte fakty zdegradowały już dziś do rzędu wyświechtanych frazesów. Bawiem właśnie uparte fakty świadczą o pokojowym charakterze państw socjalistycznych, które nie mogą prowadzić innej polityki jak tylko pokojowa, nie sprzymierzanego się z państwami nie socjalistycznymi, nie sprzymierzanego się z państwami nie socjalistycznymi.

Podobnie błędny jest pogląd — pisze dalej Morgenthau — że Związek Radziecki inspirował w sobie obecną rewolucyjną ruchy. Trzeba prawdy spojrzeć w oczy: powodem rewolucyjnych ruchów w dobie obecnej są szersze aspiracje wolnościowe poszczególnych narodów. Takie spojrzenie na zagadnienia daje nam jedynie właściwy klucze do zrozumienia rewolucyjnej sytuacji w jakiej znajdują się niektóre punkty globu”.

POWODEM nawiązania do krucjaty przeciw krajom socjalizmu są przede wszystkim momenty ekonomiczne. Imperializm nie mógł się pogodzić z tym, że po pierwszej wojnie światowej utracił tak potrzebny teren eksploatacji i ekspansji gospodarczej jak Związek Radziecki, że po drugiej wojnie światowej odpady z obojgu jego wpływów kraje demokracji ludowej, a przede wszystkim Chiny, z których kapucynki czerpał żywotne soki. Dziś skuteczny opór przeciw kolonialnemu wyzyskowi przekroczył jak nigdy przedtem granice krajów, które weszły na drogę socjalizmu. W dobie obecnej coraz liczniejsze kraje pretendują do uniemożliwienia się i położenia kresu odgrywania roli imperialistycz-

My, to wolność, demokracja...

To wprost nie do uwierzenia!
Z oburzenia brak nam tchu,
Costa Rica cel placenia,
Żąda o „United Fruit”!

W tym kraju kuli i lipiecin
Różne zachodziły zmiany,
Nas nikt jednak nie śmiał ruszyć —
— The United Fruit Company.

Toż to pachnie wprost skandalem!
To się szybko skończyć musi,
Czyby przykład Gwatemali
Nie odstraszał tych rabusi?

Inni zawsze pozwalali,
Braci, co myśmy tylko chcieli,
Przewidzieli się kłaniai,
Kiedysmy im coś kapnęli.

Milionów sześćdziesiąt cztery
Wszadziłmy w Costa Rikę
I stać nas na jeszcze cztery,
By obronić Amerykę.

Niezwolecznie więc uzbroimy
Nikanagę jak należy
I z łańcucha ją spuścimy —
My — wolności finansjerzy.

W górę pójdą nasze akcje,
My — to Zjednoczone Stany,
My — to wolność, demokracja,
— The United Fruit Company.

Prasa zagraniczna o zawodach w Alma Ata

Prasa holenderska poświęca dużą uwagę osiągnięciom tyżwiarzy szkiełki podczas ostatnich zawodów w Alma Ata. Za największy sukces uważają gazety holenderskie uzyskanie przez Szilkowa i Sakunienkę w biegu na 5000 m wyniku lepszych od ofcjalnemu rekordowi świata, który od 1953 r. należał do Heinandra Broekmana. Gazety holenderskie określają nowy rekord świata na 5000 m, ustanowiony przez Szilkowa (7.45,0) jako „fantastyczny” i zwracają uwagę, że jest on lepszy od wyniku Broekmana aż o 21 sekund.

Amsterdamski dziennik „HET VRIJE VOLK” zamieszcza wypowiedź Broekmana, który jest obecnie trenerem w Norwegii: „Już dwa lata temu doradziłem — mówi

Wszystkie gazety norweskie piszą bardzo szeroko o nowych sukcesach tyżwiarzy radzieckich. Węskocząc pism zamieszcza fotografię nowego rekordzisty świata na 1000 m i 1500 m — Griszina.

HELSINKI
W rewanżowym meczu hokejowym, rozegranym w Helsinkach, Niemcy zach. pokonały Finlandię — 8:1 (4:0, 2:0, 2:1).

BUDAPEST
Trener państwowej piłkarzy węgierskich G. Maszli ułoty najlepszą jednostką piłkarską świata następująco: Grosics (Węgry) — Andro (Urugwaj), Wright (Anglia), N. Santos (Brazylia) — Balzik (Węgry), Cruz (Urugwaj) — Andersson. Na trzecim etapie z Assut do Minieh (125 km) zwyciężył Belg Schepens w 3.45.16 przed awoma Duńczykami Anderssonem i Dalgaardem — obaj w tym samym czasie co zwycięzca.

W klasyfikacji ogólnej prowadził Bułgar Romanow o 17 sek. przed Muradjanem (Liban) i Dumitrescu (Rumunia).



Komisje nowej rady przy pracy

Czy rozpoznajecie rodzaj produkcji widocznej na naszym zdjęciu? Te mała tarczę na przednim planie w porządku? Macie ją może w tej chwili w pobliżu, a w waszym biurku roboczym... Oto młodzi i przodujący razem pracownicy radomskich Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych.

W PAŁECCZNYCH (pow. proszowicki) zebrała się na pierwsze posiedzenie Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia przy Gromadzkiej Radzie Narodowej. Radni zajęli się m. in. sprawą świetlicy. Stwierdzono jej niezbędność dla ożywienia życia kulturalnego gromady. Bez niej nie

można myśleć o zorganizowaniu stałego kina, ani nawet zespołu artystycznego. A potrzeby te dają się odczuć jeszcze silniej z chwilą powstania w Pałecznicach spółdzielni produkcyjnej, ośrodka postępu gospodarczego, z którym musi iść w parze rozwój oświaty i kultury.

Członkowie komisji, powołującej się na program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Narodowego, który przewiduje utworzenie świetlicy w każdej gromadzie, postanowili bez zwłoki podjąć pracę w tym kierunku, zaczynając od przygotowania lokalnego świetlicy. Jest w Pałecznicach budynek odpowiedni na ten cel, wymaga jednak remontu.

Sprawą tą zajęła się nadto komisja dróg i urządzeń gromadzkich. Budynek, o którym mowa, znajdował się dotąd pod opieką Ochotniczej Straży Pożarnej. Jej komendant ob. A. BRZESZCZ jest jednocześnie członkiem komisji. Na posiedzeniu przedstawił koszty remontu oraz sprawę posiadanych i brakujących funduszy.

Chłopi w Pałecznicach mają pewien zał do ekipy łączności z Nowej Huty, która zobowiązała się przyjąć ich z pomocą przy remoncie lokalnego świetlicy, dotąd jednak pomocy tej nie okazała. Tymczasem inną ekipą z Nowej Huty wystawiła w sąsiedniej Górze Kościeliskiej całą świetlicę.

Obecnie w Pałecznicach głównym problemem stanowi uzyskanie przydatnych materiałów budowlanych. Od tego zależy szybkość wyremontowanie budynku i uruchomienie świetlicy.

J. R.
korespondent

PODROZMAWIAMY

o pracy instruktora

Poszukiwania trwały od rana:

— Halo! Tu Komitet Powiatowy. Czy nie ma tam naszego instruktora? Wyjechał... Oj, to niedobrze...

— Tu mówi KP. Natychmiast poszukajcie naszego instruktora. Jeszcze go nie było? Musicie wytrzasnąć go spod ziemi i zawiadomić, że dziś o 18 odprawiam...

Rozdzwonił się telefon, krzyżowały rozmowy. Tymczasem instruktor w spokoju ducha, niczego się nie domyślając, wędrował utartym szlakiem od gromady do gromady. O naradzie dowiedział się dopiero na drugi dzień. I to dowiedział się tylko o tych sprawach poruszonych na naradzie, które dotyczyły bezpośrednio jego pracy. Pospiesznie zanotował sprawy przekazane mu przez kierownika wydziału, wsiadł na rower i pogonił znowu do kilku gromad...

O takim to instruktorem, który nigdy nie ma czasu, który "natchnienia" i sił do pracy nabiera raz na tydzień, w poniedziałek — to znaczy w dniu nie kończących się zebrań — napisała „Chłopska Droga”. Artykuł noszący wymowny tytuł „Instruktor bez czasu” — choć nawijał do stylu pracy KP w Kluczborku — znalazł oddźwięk w całym kraju i wywołał ożywioną dyskusję. Bo też sprawa pracy instruktorów powiatowych w niejednym Komitecie wygląda podobnie jak w Kluczborku.

Poruszone przez „Chłopską Drogę” zagadnienie jest dziś szczególnie aktualne. Zasadnicze zmiany w strukturze organizacji partyjnej na wsi, zmiany, idące w ślad za nowym podziałem administracyjnym, ogromnie zwiększają obowiązki komitetów powiatowych, Komitetów powiatowych, działające dotychczas w oparciu o komitety gminne, stanęły obecnie bezpośrednio z kierownikami i opiekunami terenowych organizacji gromadzkich, które będą pracować — aż do czasu dalszych dyrektyw w tej sprawie — obok organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych na wsi i w szkołach, obok istniejących w wielu wsiach podstawowych organizacji partyjnych obejmujących spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie. W tej nowej, niełatwej sytuacji komitety powiatowe muszą dokonać nie tylko wielu zmian organizacyjnych, lecz także — ma to zasadnicze znaczenie — wy-

pracować sobie nowy styl pracy, który pozwoli zbliżyć się jak najbardziej do organizacji gromadzkiej i jak najoperatywniej nimi kierować.

Oczywiście, ciężar tych zadań spada na wszystkich członków komitetu powiatowego, ale w wielkiej mierze dotyczy też instruktorów KP — stałych przedstawicieli KP w gromadzie, towarzyszy najbardziej związanych z terenem.

Dotychczas praca instruktorów KP nie wszędzie była zorganizowana tak jak należy. Nie zawsze traktowano instruktora jako samodzielnego, odpowiedzialnego działacza politycznego. Takich instruktorów — o których pisała „Chłopska Droga” — instruktorów „bez czasu”, instruktorów — „strażaków”, posyłanych tam, gdzie zaistniała jakiegoś niebezpieczeństwo, było немало.

Tow. Chałdo — autor artykułu „Instruktor bez czasu” — analizując pracę takich instruktorów, stwierdził:

„Niopropadnie instruktor ma źródło w złych metodach pracy wydziału. Instruktor robi to, co mu każą. Nie rozwija własnej inicjatywy, co jest powodem tego, że nie raz dostaje zło i nie wie z czego ono wynika... Dla pracownika politycznego, jakim jest instruktor, ważna jest umiejętność dostrzeżenia głównego problemu. Niedobrze, jeśli pojedyncze drzewa przesłaniają nam las”.

Oczywiście nie wszyscy instruktorzy — tak jak to jest w Kluczborku — pracują w napiętej, nerwowej atmosferze i cierpią na chroniczny brak czasu. Ale jest to „choroba” dość powszechna i, także cenne są wskazówki, ja-

kich na temat leczenia tej „choroby” udziela na łamach „Chłopskiej Drogi” instruktor KP w Grójcu, tow. Cendrowski. Omawiając swe doświadczenia, tow. Cendrowski pisze zarówno o tym jak bardzo pomaga mu w codziennej pracy książka i gazeta, jak też i o tym, że trzeba systematycznie pogłębiać swą wiedzę ideologiczną i zawodową. Nie ma na to czasu? Znalazłby się z pewnością, trzeba tylko lepiej koordynować pracę wydziałów KP, wzajemnie się naradzać i wzajemnie sobie pomagać. Trzeba przy tym pracować planowo.

„Nasz wydział rolny ma plany miesięczne — pisze autor artykułu — Jednak nie zdają one egzaminu. Nie dlatego, że w toku pracy partyjnej wylanają się nowe, nieprzewidziane zagadnienia, ale dlatego, że plany są zbyt ogólne i często niedokładnie przesmyślane. Dokładny plan pomaga w pracy instruktorowi. Wie on bowiem, czym zająć się przede wszystkim, na jakiej pracy najwęższej się skupić”.

Dyskusja w „Chłopskiej Drogi” na temat pracy instruktora KP trwa. Nie wszystkie problemy zostały już w niej wydobytę, nie we wszystkich wypowiedziach autorzy dostateczny nacisk położyli na zagadnienia kluczkowe, m. in. na samodzielność instruktora, która jest nieodzowna, by mógł on w pełni wywiązywać się z nowych zadań politycznych i gospodarczych. Ten i ów dyskutant, kładąc nacisk na sprawy organizacyjne, szeroko mówiąc o tym jak znaleźć na wszystko czas, nie ujawnia dostatecznej miere źródła dotychczasowych braków: nerwowości — tu i ówdzie spotykanej w komitetach powiatowych, akcyjności, którą niekiedy KP grzeszy, biurokratyzmu, dającego o sobie znać w pracy niejednego instruktora. Tym niemniej dyskusja jest pożyteczna, interesująca i warto, aby włączali się do niej nowi towarzysze, aby dyskusowali nie tylko na łamach „Chłopskiej Drogi”, ale także i w naszej wojewódzkiej prasie partyjnej.

Wymiana myśli, rad i doświadczeń na temat pracy instruktora powiatowego — na pewno pomoże ulepszyć styl pracy instruktorów, a także i komitetów powiatowych, w których instruktorzy stanowią przecież rdzeń aparatu partyjnego.

J. K.

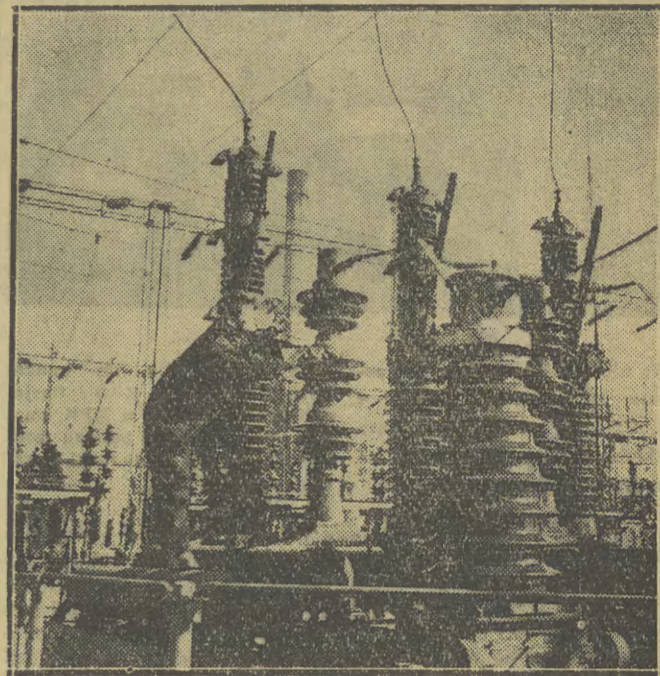
W kilku wierszach

NARODOWA GALERIA SZTUKI POLSKIEJ

Dla uczczenia 10-lecia wyzwolenia Warszawy — Muzeum Narodowe w Warszawie otworzyło w dniu 14 bm. Narodową Galerię Sztuki Polskiej, obejmującą 51 sal poświęconych najcenniejszym zbiorom naszej sztuki i kultury artystycznej od czasów najdawniejszych do chwili obecnej. Ekspozycja zbiorów Narodowej Galerii Sztuki Polskiej, jak również szeregu sal Galerii Malarstwa Obcego została opracowana przez zespół naukowy Muzeum Narodowego dla uczczenia 10-lecia odwołania stolicy, ującego się z 10-leciem powojennej działalności Muzeum. Jednocześnie otwarte zostaną sale poświęcone — wystawianym po raz pierwszy w Muzeum Narodowym — zbiorom

grafiki zarówno polskiej jak i obcej

Narodowa Galeria Sztuki Polskiej składa się z kilku działów. Część pierwsza, obejmująca 10 sal na parterze, obrazuje rozwój naszej kultury od początków dziejów aż do okresu Odrodzenia, ukazując powiązanie sztuki z historią państwa, z kulturą starożytną. Bogate ekspozycje, ukłonne chronologicznie ilustrują nurt rozwoju sztuki w sztuka, jak malarstwo, rzeźba, wszelkie sztuki zdobnicze i numizmatyka. Od wieku XVII poczynając ekspozycje Narodowej Galerii Sztuki Polskiej zostały rozmieszczone oddzielnie, tworząc: Galerię Malarstwa Polskiego, Wystawę Polskiego Rytmu, Grafiki i Miniatur oraz oddzielną — dalając sztuki zdobniczej i numizmatyki.



Coraz więcej linii wysokiego napięcia biegnie przez nasz kraj. Energia elektryczna porusza tysiące maszyn, w tysiącach nowobudowanych izb rozświetla jasne światło żarówki elektryczne. A oto, jak wygląda tzw. wyłącznik mocy na nastawni Siłowni Jaworzno II. Jego członki przewyższają — jak widać — o wiele wzrost dorosłego człowieka.

O tuczniku z Kwaczały i transformatorze z Wygielzowa

W BABICACH (pow. chrzanowski) odbył się spęd żywcia, który był tak liczny, jakiego od dawna tu nie notowano. Wśród doprowadzonych sztuk rzeźnych powszechną uwagę zwracał tucznik przywieziony przez ob. Taborzkiego, wazy 294 kg.

Z poważnymi dostawami wyścił tam również gospodarze z WYGIELZOWA, ale przy sposobności pragnę poruszyć kłopoty tej wsi z elektryfikacją. Dotychczasowy rezultat

wieloletnich starań, to zaliczki na koszty złożone przez mieszkańców Wygielzowa, zwieszone słupy, sporo spisanych protokołów oraz połowa podstawy transformatora, leżąca w rowie. Druga połowa marynuje się w elektrowni Siersza.

A bądź co bądź zostało już sporo zrobione i czas byłoby ruszyć z miejsca elektryfikację Wygielzowa.

D. T.
korespondent

Pełnomocnik zwołał zebranie...

W ŁĄPCZYCY (pow. bocheński) odbyło się pierwsze zebranie wiejskiej, zwołane przez pełnomocnika Gromadzkiej Rady Narodowej ob. CZEKAJA przy udziale przewodniczącego Prezydium ob. NOWAKOWSKIEGO. Mieszkańcy wsi przybyli bardzo licznie.

Pełnomocnik przedstawił sprawę terminów bieżących dostaw obowiązkowych: zostały one ustalone na podstawie własnego zaplanowania dostaw przez poszczególne gospodarze i dlatego winny być tym bardziej punktualnie dotrzymywane. Na ten temat mówił również przewodniczący ob. Nowakowski, apelując do obywateli Łąpczy-

cy o staranne wypełnianie obowiązków i zapewniacie ich, że Gromadzka Rada ze swej strony dołoży starań, by wszystkie sprawy były jak najszybciej załatwiane i by otrzymywali należyte pomoce w rozwijaniu gospodarki.

Ob. Stank referował sprawę kontraktacji upraw, tuczników, ciałek i bydła rzeźnego... po czym rozprawał wśród zebranych formularze umów.

WI. APRYAS
korespondent

Danuta Kozubowa

Młot na czarownicę

Albo się starzej, albo tamie przeżyca były najmocniejsze, skoro przy lada okazji wracam chętnie myślą na próg dzieciństwa. I teraz, szukając zabobonów, trafiam tam, odgrzebanam wspomnienia, podobne chyba do wspomnień wszystkich moich rówieśników.

Sądząc z pozoru, zdawałoby się, że w naszej rodzinie dzieci mogły swobodnie wyrastać z bajek, które w miarę lat zastępowano im rozsądnym tłumaczeniem dziwów świata. A jednak... Wystarczyło przyjść ze szkoły z wyciekami, a już niania i babcia odczyły zruco na swe pyzate pociechy uroki wylizujące z lubością nad naszymi przerażonymi oczyma mokre „udzawiające” luki. Ślina odpędzała nie tylko chorobę, śliną próbowano ograniczyć — przynajmniej w moim środowisku — działanie prawa konkurencji i kryzysu. Stary, z patriarchalną brodą Sturm, nasz sąsiad, słuwał, ilekroć rankiem spotkał babkę lub matkę moją, idące po wodę. Podobnie czynił mój dziadek, gdy przez okno warsztatu ujrział, niby zapowiedź dnia bez utargu, żonę Sturma, Jettę. I widocznie dobry bóg obydwu wiar wysłuchiwał skrupulatnie tego wzajemnego płucia, bo skrzętnie dzielił nieszczałością na obie rodziny: bankrutowali to Sturmowie, to my.

My dzieci, pojone bajką i zabobonem przetrwaliśmy ten pokarm we wrażliwej wyobraźni i z latami wyhodowaliśmy w sobie wystarczającą porcję lęku na to, aby jak liście dygotać podczas burzy, chronić oczy przed blaskiem pełni i uciekać przed goniącym nas złotym nowiem księżycu. Strachem i skruchą napędziło nas gwiazdziste sierpniowe niebo: a nuż spadający meteor to nasza umierająca gwiazda? Baliśmy się cmentarza i wieczornych spacerów, klasztornych dziedzińców, wycia wichru, ogników latających po międzach i bladych topielców jawnących się nad brzegami rzek... I — gdy dorosłem (miałam już nawet w rękę „małą matkę”) — nie rok ani dwa, ale chyba z pięć i więcej musiało skupić swe siły na to, aby lęk przed zjawiskami przyrody, lęk płynący z naiwnej wiary i tyśakleśnie niewiedzy wszystkich moich pradków na zawsze z siebie otrząsnąć, czar — zamknąć w stręfę baśni i zaryglować w szufladce dziecinnych wspomnień kluczem rzetelnej wiedzy o sobie i świecie.

A więc skoro tak było przed laty za mna, dzieckiem, mieszkającym w mieście rzemieślniczej rodziny, o ile gorzej bywało z dziećmi wiejskimi, otoczonymi na każdym kroku zmarami, bogiencami, planetnikami? Z dziećmi tych, którzy od pokoleń pławili się w zalanej przez kościół, dwór i pachlałarza pokorze niewiedzy i zabobonów.

rej się bał, którą cził, Bóstwem i siłą tajemną były mu choroba i śmierć, ogień i woda, wicher i deszcz, drzewa i zwierzęta, — wszystko od niego silniejsze.

Gdy nadszedł czas, w którym świat jał się dziełom na posiadaczy i niewolników, na właścicieli i wyzłedzicznych, czar, mił, zabobon stały się orężem gniebieli, hartowną tarczą boskich praw, którą ciemniczy osłaniłi swe ziemskie interesy przed ciemgionymi. W imię tego zabobonu, różnie w różnych krajach i epokach nazywanego, fellał episkopi pracowal dla faraona, bo tak chciał Ozyrys. Ra i Izida. W dziesiątym wieku potem w imię Chrystusowej pokory chłop sprzedawał się dworem w niewole, a zmaltretowany robotnik fabrykantom.

Te odwieczna atmosfere pokory przed bóstwem i zabobonem cielei, niby błyskawice, buntownicze myśli filozofów, lecz wnet gasły tłumione zbrodnictw, którzy sprawowali „rząd dusz”.

Aż burza zachwiała tronami: Kopernik wstrząsnął majestatycznym, nieruchawym wszechświatem, Galileusz ramieniem swego teleskopu zbliżył ale i oddalił ludziom niebo, w parę wieków później Darwin odkrył świat zwierząt, a Marks świat (i jego prawa) ludzi.

Burza rozrzuciła trony; powstały nowe ustroje wolności.

Czy znaczy to, że wraz z ich powstaniem wielowiekowy zabobon samoczynnie zniknął? Nie, chociaż zniknie i zniknąć musi; nauka bowiem stworzyła mu do obumarcia arcydogodne warunki. Ale... wino, gdy długo stoi w beczce, osadza na jej ścianach winny kamień. Podobnie z umysłem człowieka, przez wieki pojonego zabobonem.

I jeśli ludzie chcą usunąć z beczki grubą i upartą warstwę kamienia, robią to ostrym dżutem — tym ostrzejszym im kamień twardszy. Ten, który z umysłu człowieka ma wyrabac skamielnięte gusło, uzbudzić się musi w duto ogromnej, wzbogaconej doświadczeniem wiedzy. Toteż nie wolno łamać rąk, ani wrzeszczać o rozwijającej się ciemnocie — jak to czynią panikarze propagandowi — gdy tu i ówdzie spotykają człowieka patrzącego na rozwój nowego świata poprzez lęk i niechęć do przyjęcia rzeczy dla niego niezbadanych, niezrozumiałych, nietradycyjnych.

darka jest spreczna z miejscową tradycją, wieś upatrjuje w niej tajemnych mocy.

W grybowkiej Bęguży, gdy się odżywiłone chęrlawe krowy nie chcą dawać mleka, niektórzy wieśniacy składają to na karb czarów — bogu ducha winnego — Talika, a była Gmianna Rada Narodowa zamiast nauczyć chłopów koniecznych zabiegów zootechnicznych każe przed swe oblicze powołać obwinionego o czary Talika...

W miechowskiem Staboszowie Anna Milewska upatrjuje w dzieciach spółdzielców czarujące pomioty, straszy je karą boską za to, że ojciec łamia ustalony boski porządek świata. Podobny stosunek do spółdzielców ma sławna wróżka z myślenickich Krzyszkowic.

Antoni Ragan i Jan Mielus ze Staboszowa uważają, że mechaniczna uprawa roli to zęba rolnika: głęboka orka jałowi ziemię, traktor odgania wrony, które tępy pędaki, a siewnik ugniatając zbyt ziemię grozi niepowschodzeniem ziarna...

nie zliczy od ręki tych wszystkich zabobonnych obaw przed traktorem, siewnikiem, spółdzielnią, tak jak nieposmiło przytoczyć wszystkich lęków przed zamknięciem stoica, albo wszystkich metod leczenia znachorów, zamawiaczy i domorosłych lekarzy.

Jedno w tym wszystkim bezsporne: tak jak socha jeżyla się przed wiekami na widok pługa, pług szrocy się dziś na wypierający go z królowania traktor. Stare nie rezygnuje dobrowolnie ze swych praw na korzyść nowego, mimo że do nowego i tylko do nowego należy zwycięstwo. A im bardziej oczywiste jest to zwycięstwo, tym zająlejsza obrona starego, tym silniejsze szermowanie boskim prawem, zabobonem, siłami odwiecznie sprzymierzonymi z wyżsikiem, obszarnictwem, kułactwem, spekulacją.

O cóż chodzi? O to, aby winny kamień usunąć ze ścian beczki, aby pomóc człowiekowi przerwać lekliwe otamowanie przed wiedzą i dać mu pełną odwagę pytania: „w jaki sposób i dla czego świat się kreśli?”

Czy tego nie robimy? Owszem, robimy. Najlepszą metodę kształtowania nowego poglądu na świat znajduje człowiek w codziennej praktyce naszego kraju: w budowie nowych fabryk, hut, miast, w rozwoju przemysłu i klasy robotniczej, w rosnącej stale własnej i sąsiadów żarliwości. Ale to wcale nie jedyna, choć podstawowa i najoczywistsza metoda. Metoda druga jest propaganda wiedzy pojęta nie jako wąziutkie korytko utartych form, wykładow TWP, broszur, hasłek, ale szeroko, wszechstronnie.

Przed czterema laty dumni z sukcesu ogłosiliśmy: w naszym województwie nie ma ani jednego analfabety. I chyba z dwadzieścia instytucji naraz przyznawało się do każdego nawróconego na pisanie człowieka. A teraz co? Czy z tą likwidacją analfabetyzmu nie uczyniliśmy jota w jote tak, jak czyni matka, gdy dając dziecku zapałki, tłumaczy: „tym się niecie ogień”. Nauczenie czytania i pisania to dopiero przedproże wiedzy. W Sadeckim spotykalam wielu analfabętów wtórnych; jednym z takich był przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łabowej. W Sadeckim spotykalam też byłych analfabętów zczytujących się namietnie „Cudem z Fatimy” i „Historią rymowaną o Poncjanie”.

Zlikwidowaliśmy! Koniec! Zawrót głowy od sukcesów? A przecież w kufkach i szpargałach wiejskich domów, w nieupielnie polikwidowanych bibliotekach wagała się mnóstwo odpustowej, zupełnie średniowiecznej literatury. I często były analfabeta miast usnąć tradycją zabobonu, ogłupia się jego wyższą formą: tradycją drukowaną.

Ślad wniesione na nowo spojrzeć na zagadnienie analfabetyzmu, wznowić naukę, kontrolować lekturę, dać odpowiednią rozrywkę. Inaczej zaprzepaścimy ten kierunek uderzenia na zaboboni.

A jak z radiofonia — drugim frontalnym atakiem na ciemnotę? Radiowlezy to pomocna dłoń nauczyciela i komórka umysłowego życia oolnicy. W teorii. W praktyce — nie, bo puszczono je często samopas, zdano na własne siły i drukowany „Poradnik dla radiowleżów”. A im trzeba żywej, codziennej i troskliwej pomocy naukowa, dziennikarza i literata, którzy by je podnieśli do rangi centrum umysłowego miasteczek i wiosek.

Niefraobliwie pomijamy w propagandzie materializmu pozycję astronomii i przyrodznawstwa. A jakże inaczej można człowiekowi zbliżyć niebo, jeśli nie ramieniem teleskopu? I każe chyba miasto powiatowe powinno chcieć zorganizować u siebie taki ot może instytut, może muzeum, obserwatorium (nazwa w tej chwili nie ważna), gdzie można by było poznać tajemnice gwiazd i wszechświata, rozwój życia roślin, zwierząt i ludzi. Tego rodzaju formy propagandy są obec przynajmniej w województwie Nowego Sączu, bo tamże — lokal Polskiego T-wa Astronomicznego wszechświatną decyzją byłej MRN zamieniono na ważniejszy ponoc obiekt gospodarczy.

A barwny jarmark, owo na pół handlowe, na pół towarzyskie spotkanie chłopów z całej okolicy?

Sprostowanie

W recenzji Artura Strumiłowskiego z przedstawienia „Kaukaskiego kredowego kota” drukowanej we wczorajszym numerze Gazety Krakowskiej, opuszczonych zostało kilka zdań w ostatniej szpalcie, które brzmią:

„Ironia Brechta i wółka sugestywność jego artystycznej wizji, znalazły odbicie w inscenizacji krakowskiej, w scenografii Andrzeja Stopki. Stopka w syntetycznym skrócie dekoracji uchwycił dobrze cechującą Brechta dąźność do uogólnień każdej sytuacji scenicznej, do znalezienia jej filozoficznej „podszewki”.

„U Brechta, zarówno satyra, jak i dowcip, posiadają swój niemożliwy odrębny styl”.

Po tych zdaniach powinno dopiero następować:

„Przedstawienie stało się osiągnięciem Ireny Babel. Ale byłoby tutaj także pewne przezwinięcie...”

Za opuszczenie z winy redakcji wymienionych tu zdań, jak najmocniej przepraszamy autora recenzji Artura Strumiłowskiego i scenografa Andrzeja Brechta — Andrzeja Stopkę.

REDAKCJA

„Młotnie i po matczyńemu troszcymy się o to, aby na nim nie brakło przypadkiem wódki. A właśnie na jarmarku powinno się udzielać porad rolniczych, właśnie na jarmarku powinny działać stoiska miejscowych instytutów doświadczeń, właśnie tam spróbować odczytów, skontaktować naukowców z praktykami — rolnikami, wprowadzić wymianę doświadczeń między gospodarzami i spółdzielniami produkcyjnymi. Na jarmarku trzeba zbliżyć do chłopów dobrą książkę przez żywą recenzję, dyskusję. A można by — film i spektakl i taniec.

Trzeba uderzyć kulturą w jarmark, bo właśnie na nich rol się od propagandy ciemnoty, od wróżd, zamawiaczy i krejących się oszustów.

Wziąć się w garść i ruszyć ze wszech stron na zabobon i gusło! A my — mimo że mamy tyle pięknego, mądrego i przekonującego ludzłom do powiędzenia — nie umiemy tego robić. I zbyt często pozwalamy na to, aby iskra nowego w naszych wioskach, zamiast buchnąć wysokim płomieniem, zelała w tragicznej samotności. Zbyt często zostawiamy wśród klipatu nieufnego milczenia i wrogiej niechęci bolowników o nowo: Antoszkę hodowczynie, czy spółdzielców ze Staboszowa...

Skoro walka z bóstwem, zabobonem, gusem jest walką o nowy umysł i serce człowieka, prowadzić ją mogą tylko ludzie, sami najzupełnie wolni od cienia chłochały tego gusła. Ale światodome uwolnienie się od gusła to dopiero pierwszy stopień wiedzy o świecie i człowieku, czyli to minimum, które umożliwiła zrozumienie lektury, odczytu i widowiska.

Ludziom, kierującym walką z zabobonem, trzeba stopnia wyższego: wiedzy czynnej, umiejętności naukowej, taktownej obrony stanowiska prawdziwej nauki.

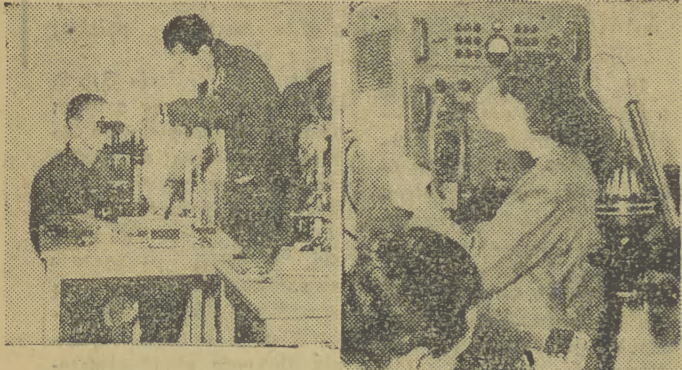
Osiągnięcie takiej wiedzy nie przyjdzie tylko z nieuregulowanego — jak u wielu propagandyistów — czytania „dział wybranych klasyków marksizmu”. Trzeba znać bodaj podstawy przyrody i astronomii, historii i geografii, ekonomii i literatury. Wtedy do walki z zabobonami i zacofaniem przystąpimy, należyce uzbrojeni.

Przed trzydziestu laty pisał Tuwim w „Czarach i czartach polskich”, że nie ma już u nas alchemików, diabłów, czarownic...

A właśnie że są. I — świadomi bliższej zgłady — rekami i nogami trzymający się swych wznieślonych w ciągu wieków tronów, zaciekle bronią dostępu prawdziwe.

Zwyćżyć te czary, miły, zabobony! Pobij je na łeb, na szyję orężem nauki i wiedzy! Niech nie przeszkadzają życiu! Niech stana się tylko daleką legendą, baśnią, wspomnieniem.

MPK w walce o postęp techniczny



Klub Racjonalizacji i Techniki; podjęli precyzyjnych instrumentów.

W tym pokoju znajdują się pracownia fotograficzna i aparatura miejscowa, go radiowłaz.



To nie różdżka - to aparat pomiarowy inż. Szymięczkowskiego i inż. Dąbca. Z MPK, wskazujący uszkodzenia kabla podziemnego. - inż. Dąbca przy pracy.

Na odbywających się naukowych zebraniach w Klubie Racjonalizacji i Techniki w MPK omawia się zagadnienia postępu technicznego. Inż. Czajkowski prowadzi dyskusję.

Wiele słyszysz się utyskiwać na pracę Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. To następuje przerwa w ruchu - wozy kursują niepunctualnie, to znowu innym razem taki a taki wóz przemknął przez przystanek jak „pociąg widmo”. Prawdziwie narzekania są uzasadnione - trudno - przysłowicie „tabakiera i nos” do tej pory nic nie straciły na aktualności. Ale... istnieje jedno „ale”. Mianowicie nie zastanawiamy się nad tym jakie trudności techniczne musi zwalczać MPK. Nasz fotoreportaż pokazuje w głównych zarysach jak pracuje MPK „tam na tyłach”. Jak walczy o postęp techniczny, o szkolenie i doskonalenie kadry, jak usprawnia pracę.

na się do p-prawy komunikacji. O, chociażby sprawa pękających często resorów autobusowych. Jeśli dziś już coraz rzadziej tralają się - spowodowane tego rodzaju wypadkami - przerwy w ruchu, to dlatego, że wprowadzono w życie racjonalizatorski pomysł Wł. Forszowskiego, zapobiegający „trząskaniu” przednich resorów. Spójrzcie zresztą na zdjęcia: ukazują one pracę MPK wprowadzającą mechanizację w komunikacji miejskiej. Tekst i zdjęcia: A. P.

Akademia w rocznicę wyzwolenia

Komitet Organizacyjny Uczczenia 10-lecia PRL przy PSS w Krakowie zaprasza wszystkich pracowników i aktywistów samorządu PSS na uroczystą akademię z okazji 10-lecia wyzwolenia ziem krakowskich. Akademia odbędzie się w niedzielę 16 stycznia br. o godz. 10 w dużej sali Starożytku.

Widnie kiedy?
15 Styczeń Sobota

Rano po chmurach
miejscami deszcz, w ciągu dnia zachmurzenie o charakterze amonunym, z możliwymi przelotnymi opadami śniegu. - Temperatura początkowo od +2 do +4 at C, po czym stopniowo ochłodzenie.

TEATR
SŁOWACKIEGO: „Kankuła kredowa” - godz. 19.15. STARY: „Ich czurowo” - godz. 19.15. POEJZI: „Nie igra się z miłością” - godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Przykwa z zalotnością” - godz. 19.15. GROTESKA: nieczynny. ESTRADA SATYRYCZNA: Teatr w objętości.

KINA
WANDA: „W młot” - godz. 18, 20.15. WARSZAWA: „Proces przed sądem” - godz. 15.15, 17.30, 20.00. WÓJ: „Wakacje pana Halasa” - godz. 16, 18, 20.15. - SZTUKA: „Fantazja Tulipana” - godz. 15.45, 18.20.15. - MŁODA GWARDIA: „Strajk w górach” - godz. 15.30, 17.50, 20.15. SWIT: „Autobus od jeziora 6.20” - godz. 16, 18, 20.15. - STAL: „Niezłomność cieśniny” - godz. 16, 18, 20.15. - PRZY JAZD: Uderz w stół; Fajarka dibanek; Przeglad sportowy 10/54 - godz. 16, 17, 18, 19, 20. Specjalny program dla dzieci - godz. 15. ZWIĄZKOWIEC: „Mury Malanogii” - godz. 19. - CHEMIK: „Promienie śmierci” - godz. 19. Poranki: - APOLLO: „Pieśń Abajja” - godz. 11. - SZTUKA: „Przyjda nowi bohaterzy” - godz. 11.

WDK ORGANIZUJE ZWIEDZANIE KRAKOWA
Serię organizowanych przez Woj. Dom Kultury wycieczek do krakowskich muzeów i wystaw - rozpocznie w niedzielę 16 bm. zwiedzanie Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu i Wystawy Ołtarza Wita Stwosza. Zbiórka chętnych o godz. 10 w WDK, Rynek Gł. 27.

„Intryga i miłość” - praca dyplomowa absolwentów PWSA

W dniu 17 stycznia br. o godz. 19 w Teatrze Poezji odbędzie się premiera pierwszej pracy dyplomowej absolwentów IV roku Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej im. Ludwika Solskiego w Krakowie. Studenci przygotowali sztukę Fryderyka Schillera „Intryga i miłość”. Przedstawienie zostało opracowane w ramach zobowiązania podjętego dla uczczenia 10-tej rocznicy wyzwolenia Krakowa. Zespołem studentów przygotowały sztukę kierował prof. Władysław Krzymiński. Opracowanie scenograficzne Jerzego Jeleńskiego absolwenta ASP (klasa prof. Karola Fryczy). Spektakle „Intrygi i Miłości” odbędzie się w każdy poniedziałek (pocz. o godz. 19).

Osiem lalek i jeden miś

W dniu 16 bm. o godz. 11 w Teatrze Młodzieg Widza w Krakowie odbędzie się premiera sztuki dla dzieci pt. „Osiem lalek i jeden miś”. Reżyseria i układ taneczny Zofii Weissówny, dekoracje M. Kołodzieja, muzyka J. Warsawskiego.

Na studia do Związku Radzieckiego

Najlepsi spośród kończących szkołę średnią - młodzież różniająca się w nauce i pracy społecznej - może studiować w ośrodkach uniwersyteckich wielkiego Kraju Rad. Kto pojedzie w przyszłym roku szkolnym? Szkolne komisje rekrutacyjne na wyższe uczelnie nadsyłają obecnie do wojewódzkiej Komisji rekrutacyjnej zgłoszenia kandydatów na studia do ZSRR. Do dnia 13 bm. zgłosiły one 145 nazwisk uczniów ostatniej klasy liceów, przagnących studiować na uczelniach Związku Radzieckiego, a mających po temu dane. Warunkami, którym odpowiadać musi kandydaci, to wysoki poziom intelektualny i moralny a także wstód w pracy społecznej. Wstód zgłoszonych prezentowana jest młodzież szkół średnich - głównie ogólnokształcących - z terenu całego województwa. Widzimy więc 6 kandydatów z Andrychowa, 3 z Krościenka, 6 z Nowego Targu, 4 z Nowej Huty i szereg nazwisk z innych miejscowości.

ogólnopolskiej olimpiady fizycznej. Jest przewodniczącym szkolnego kołka technicznego. Aktywny ZMP-owiec, przewodniczący zarządu klasowego ZMP jest opiekunem jednego z większych kół ZMP. Zakwalifikowana przez woj. komisję rekrutacyjną jako kandydatka na wyjazd do ZSRR, młodzież (po złożeniu egzaminu z języka rosyjskiego i z przedmiotu z wybranego kierunku studiów) wyjedzie na 4-tygodniowy kurs do Warszawy. Po ostatecznym egzaminie konkursowym najlepsi zostaną skierowani na studia do uczelni radzieckich.

Proces przeciw miastu

Pracuje ona bardzo dobrze w szkolnym kole biologów; pragnie studiować rolnictwo-nasennictwo. Inny kandydat, Stanisław ŚLUSARCZYK, uczeń Liceum w Niepolomicach, to bardzo dobry matematyk, uczestnik

Z Dziadkiem Mrozem po Krakowie

Ulica Skarbowa w Krakowie należy raczej do ulic spokojnych. Nie obserwujemy tu nigdy ożywionego ruchu. Ale właśnie dziś panuje tu ruch większy niż zwykle. Wszyscy kierują swoje kroki w kierunku teatru „Studio”, gdzie ma być urządzona Choinka Noworoczna dla dzieci pracowników MPK.

Na korytarzach teatru gwaro. - Dziewczyny ustrojone w czapki przybrane w różne kwiaty, a chłopcy we wstążki krakowskie. Gwar ucisza się, gdy na scenę wchodzi dobrze znana z niejednej uroczystości dziecięcej Maria Billińska. No teraz dopiero zaczyna się zabawa - nie mówiąc już nawet o reżyserii wykonywanej przez doskonałą artystkę. Na oczekiwaniu znaleźli się kibice sportowi „Włókniarza” i „Spartę”. „Co? śmiećcie się? - właśnie ci z przedszkola okazali się zapałonymi entuzjastami sportu.

Potem nasi mili goście zobaczyli taniec marynarski w wykonaniu Zofii Weissówny. Artyści Teatru Młodzieg Widza - Henryk Korbut i Ewa Drozdowska opowiadali wspaniałe bajki. Ale... nie myśleć, że „produkowali się” tylko artyści Teatru Młodzieg Widza - wystąpili na swojej Choince też miłe jej uczestniczki - Basia

Komunikaty

W sobotę dnia 15 stycznia o godz. 20 odbędzie się w świetlicy Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce przy ul. Sławowskiej 30 wieczór literacko-artystyczny poświęcony twórczości Juliana Tuwima. Wojewódzki Dom Kultury - Gabinet Techniczny (Kraków, Rynek Główny 27, tel. 212.21) ogłasza dodatkowe wpisy do zespołu samokształceniowego kreskówki technicznych. Zgłoszenia kandydatów w terminie do dnia 20 bm. przyjmuje Gabinet Techniczny w godz. od 10 do 20. Związek Hodowców Drobnej Inwentaryzacji w Krakowie (ul. Garbarska 11) przy współdziałaniu Instytutu Zootechniki, Zarządu Lasu Wojskowego i Związku Kynologicznego organizuje wystawę zwierząt futerkowych, drobiu, gołębi, kóz itp. Wystawa odbędzie się w dniach od 5 do 8 lutego br. w Krakowie. Hodowcy niezrzeszeni mogą zgłaszać swe ekponaty w siedzibie związku do dnia 21 stycznia br. we wtorek i czwartki w godz. od 19 do 21.

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanych TOKARZY i ŚLUSARZY MECHANIKÓW zatrudni Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych. Wątku do omówienia. Zgłoszenia w Dziale Kadry przy ul. Semperitowskiej 13. K-200 WYKONAWCÓW PRACY ZWIĄZANEJ z założeniem ZWIĄZKU WODNego zatrudni Biuro Studiów i Projektów Eksploatacji Kruszywa, Zgłoszenia w Dziale Kadry, ul. Zamenhofa 1. K-110 PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU OWOCEW I WARZYW W BOCHNI w BOCINI zawiadamia, że w wykonaniu uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII 1950 r., dyrektor przyjmuje i walczy interesantów w sprawie skarg, wniosków i zażaleń we CZWARTKI każdego tygodnia, między godziną 12-14, w siedzibie przedsiębiorstwa w Bochni ul. Kowalska nr 15. K-188

KRAKOWSKIE ZAKŁADY METALOWE

PREMIJSY TERENOWEJ KRAKÓW, ulica PASTERKA 18 ZAWIADAMIAJA, że Z DNIEM 1. I. 1955 roku uruchomili Punkt Naprawy Maszyn i Narzędzi Rolniczych W PODLEGŁYM ZAKŁADZIE WARSZTACIE MECHANICZNYM przy ul. Cystersów 3

ZWIADAMIA SIĘ, że z dniem 1 stycznia 1955 roku

zgodnie z zarządzeniem Min. Transportu Drogowego i Lotniczego CENTRALA SPRZĘTU SAMOCHODOWEGO „MOTOZBYT” - HURTOWNIA W KRAKOWIE, ulica PRZEMYSŁOWA 5 zmienia nazwę na PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA SPRZĘTU SAMOCHODOWEGO „MOTOZBYT”

Spółdzielnia Pracy Wytwórczości Różnej „MŁODA GWARDIA”

DZIAŁ METALOWY KRAKÓW, ulica CHODKIEWICZA 5 - telefon 221-48. wykonuje: narzędzia do tłoczenia oraz masowo wg zamówień, metalowe drobne części tłoczone przeprowadza: remonty maszyn intrologatorskich.

Spółdzielnia Inwalidów „im. 1 MAJA”

W KRAKOWIE, ul. KRAKOWSKA 5 - telefon 504-62 posiada Oddział Obróbki Mechanicznej i Spawania Winiduru W KRAKOWIE, ul. LUBELSKA 9 - telefon 594-12 W zakres prac Oddziału wchodzi: 1) wykładanie i budowa zbiorników kwasoodpornych, 2) instalacje armatury kwasoodpornej naczyń, wanien galwanizacyjnych itp. ODDZIAŁ DYSPONUJE BRYGADĄ MONTAŻOWĄ dla wykonywania prac w terenie

POMOCNICZA SPÓLZIELNIA RZEMIEŚNICZA KOŁODZIEI, BEDNARZY I ZAWODÓW POKREWNYCH

W KRAKOWIE, ulica Tatarska 3 - telefon 505-45 poleca swoje usługi w zakresie: KOŁODZIEJSTWA - BEDNARSTWA - NAPRAW KARSERII SAMOCHODOWYCH ORAZ LAKIERNICTWA - TAPICERSTWA SAMOCHODOWEGO I TOKARSTWA, ponadto ZAOPATRZUJE BUDOWNICTWO w: DRABINY, TACZKI, FASKI, STYLE itp.

Z galerii chuliganów Zastużone „nagrody”

W ostatnich dniach z przykrą dla chuliganów działalnością Kolegium Orzekającego zapoznano się kilkunastu kolejnych chuliganów. Proporcjonalnie do „osiągnięć” wyliczono im na jeźność w postaci grzywnien i pracy poprawczej. Po 500 zł zapłacił: Ludwik Kłonański, rymarz Krakowskich Zakładów Przemysłu Terenowego, zam. przy Mazowieckiej 13/3, za notoryczne pijanstwo. Stanisława Figura, pracownica Wydziału Dróg i Zieleńców w Hucie im. Lenina (adres: Nowa Huta A-0, bl. 3/6) za wulgarnie zakłócanie spokoju publicznego. 19-letni Adam Bodzoń, elektrotechnik spółdzielni pracy „Montownia”, zam. przy ul. Agnieszki 7/10, za pijackie wrzaski i śpiewy nocą na ul. Grodzkiej. 1000 zł kary zapłacił ur. w 1935 r. Edward Stelmach, pracownik ZBM-3 w Nowej Hucie na ulicy. 300 zł zapłacił 23-letni Edward Lech, mieszkający ul. Barskiej 90/16 za uliczną awanturę.

2-miesięczna praca poprawcza czeka: Władysława Michalika, (ur. w 1938 r.) pracownika Woj. Przedsiębiorstwa Handlowego przy Rakowieckiej 29 (adres: Zamajskiej 6/2) - za pijanstwo i biatykę. 23-letniego Stefana Mazurka, pracownika spółdz. pracy „Transport” przy Szczepańskiej 7 (adres: Dąbrowskiego 4/4) za wywołaną na dworcu awanturę. Teodora Maliszkę zam. przy ul. Szopena 17/3 (nigdzie nie pracuje), która w stanie nietrzeźwym zaczepiała przechodniów koło kina „Warszawa”. (Aes)

24-letni Władysław Żurek, pracownik Państw. Przedsiębiorstwa Krakowicko-Kuźnierskiego przy ul. Szewskiej 4 (adres: Filipa 13/10) za dźwięczne śpiewy po opuszczeniu lokalu nocnego. 24-letni Edward Stelmach, pracownik ZBM-3 w Nowej Hucie na ulicy. 300 zł zapłacił 23-letni Edward Lech, mieszkający ul. Barskiej 90/16 za uliczną awanturę.

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanych TOKARZY i ŚLUSARZY MECHANIKÓW zatrudni Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych. Wątku do omówienia. Zgłoszenia w Dziale Kadry przy ul. Semperitowskiej 13. K-200 WYKONAWCÓW PRACY ZWIĄZANEJ z założeniem ZWIĄZKU WODNego zatrudni Biuro Studiów i Projektów Eksploatacji Kruszywa, Zgłoszenia w Dziale Kadry, ul. Zamenhofa 1. K-110 PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU OWOCEW I WARZYW W BOCHNI w BOCINI zawiadamia, że w wykonaniu uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. XII 1950 r., dyrektor przyjmuje i walczy interesantów w sprawie skarg, wniosków i zażaleń we CZWARTKI każdego tygodnia, między godziną 12-14, w siedzibie przedsiębiorstwa w Bochni ul. Kowalska nr 15. K-188 UWAGA! UWAGA! MATY SŁOJANE SŁOJANO-TRZCINOWE - OGRODNICZE OBUWIE OCHRONNE słojane WARKOCZE SŁOJANE DOSTARCZA w każdej ilości z terminem NATYCHMIASTOWYM SPÓLZIELNIA RZOŻYNA I TWORZYWO SZTUCZNE Kraków, ul. Łobzowska 8 TELEFON 218-32.

Zeguby

SZPAK Annie zam. w Krakowie, skradziono legitymację służbową nr 370 wydaną przez WRN, - legitymację Zw. Zaw. nr 108176. 525-g WÓJCIWICZ Danuta, zam. w Krakowie, zgubiła legitymację służbową nr 2857 - wydaną przez - Prezydium MRN w Krakowie. 378-g KACHNIEWICZ Krystyna, zam. Kraków, zgubiła legitymację szkolną wydaną przez UJ. 369-g RYSUNEK techniczny, zgubiono na trasie: Oleandrów, Manifestu Lipowego. Znalazł go pracownik Związku Zaw. Zaw. Kraków, Królowej Jadwiłgi 32a/2 za wynagrodzeniem. 470-g DUTKA Janina, zam. w Krylnicy, zgubiła legitymację Zw. Zaw. Pracowników Handlu. P-26 ODROWAŻ Stanisław, zgubił przepustkę stala nr 526 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec” w Krakowie. P-30 LIPIARSKA Helena, zgubiła przepustkę stala nr 2280 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-34 PEDZIWIATR Józef, zgubił tymczasowe zaświadczenie pracy nr 5884 wydane przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-35 KŁS Emil, zgubił przepustkę stala nr 5914, wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-32 GRZYBEK Kazimierz, zgubił przepustkę stala nr 5664 - wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-29 BARTOSIK Stefan, zgubił przepustkę stala nr 8042 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-25 SZYDLIK Apolonia, zgubiła przepustkę stala nr 2916 - wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-20 BIELA Tadeusz, zgubił przepustkę stala nr 1253 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-21 TURK Genowefa, zgubiła przepustkę stala nr 5982 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-21 BEDNARCZYK Alojzy, zgubił przepustkę stala nr 1364 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-15 MUCHA Władysław, zgubił przepustkę stala nr 7465 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświec”. P-13 MATYJA Stefan, zgubił przepustkę stala nr 17513 wydaną przez Zakład pracy w Bolesławiu. P-16

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW PZPR W KRAKOWIE Redakcja: Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1, III p. Telefon: Redaktor Naczelny 508-85 Sekr. Odp. Redakcji 225-83, 215-63. Sekretariat Redakcji 558-53 Dział Kulturalny Echo Tygodnia 509-08 Dział Partyjny 599-17 Dział Rolny 203-67 Dział Ekonomiczny 248-87 Dział Listów i Korrespondencji 203-13, 209-55 Dział Ogłoszeń 245-58 Dział Sportowy 543-58 Dział Mieszki 210-68 - Redakcja Naczelna przyjmuje od 11.30 - 12.30 Sekr. Odp. Redakcji od 11.30 - 12.30 Sekretariat od 10.30 - 11.30 Adres Administracji: Dział Zarządczy RSW Press. Kraków, Włarna 2, II piętro. - Telefon: 558-62, 558-41 - Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52